

katedry Notre-Dame. Co rok urządza gorliwy kapłan szereg konferencyi, poświęconych ciekawemu, ogół obchodzącemu przedmiotowi; konferencye te następnie ogłoszone drukiem, stanowią zbiór pod głównym tytułem „*Le Progrès par le christianisme.*” Treść jednak każdego tomu inna, obecny wyszedł w przeszłym roku i zawiera konferencyę, mianę tegóż roku o sztuce i o wpływie na nią chrześcijaństwa. Zaprawdę przedmiot na oko zbyt świecki, aby mógł być wygłaszanym z ambony, przecież O. Feliks dowiódł wymownie, że sztuki piękne tylko do połowy tkwią w doczesności a lepsza ich połowa, niejako najwyższe konary sięgają w niebo i w nieskończoność. Dlatego też cieszymy się, że kapłan zajął się tym przedmiotem. W naszych czasach, gdzie wszystko, nawet utwory piękne, kostnieją pod technieniem materyalizmu, gdzie racjonalizm i widmo bezczelnej negacyi, zatruwające od kilku wieków spokój duchowy Europy, zapuszczają coraz głębiej jadowite swoje szpony. należy się cześć nie mała znakomitym francuzkim kapłanom, którzy stanęli w obronie nauk i postępu, naprzeciw apostołom kłamstwa i bezbożności. Kilku z nich walczy oddawna za filozofią, zagrożoną przez racjonalizm, teraz estetyka także uciekła pod ich skrzydła, a O. Feliks dowiódł, że nie nadaremnie zebrała pociechy u źródła prawdy. Poświęcił jej sześć wspaniałych kazań: w pierwszym oznacza istotę i przedmiot sztuk pięknych, w drugim mówi o ich celu i o powołaniu artysty; w trzecim wykazuje stosunek, w jakim zostaje człowiek do artysty, a w czwartym przyczyny duchowego upadku artystów. Piąte kazanie rozbiera wpływ realizmu a szóste wpływ chrześcijaństwa na sztuki piękne. Nie potrzeba dodawać, że sławny kaznodzieja wywiązał się świetnie z obranego zadania, i że czytelnik wyniesie z jego dzieła nowy, wyższy pogląd na cudną krainę piękna.

---

*Tableau des progrès de la pensée humaine depuis Thalès jusqu'à Hegel, par Nourrisson: 3me édition. 8vo. Str. VII i 604. Paris 1867. Didier.* Dzieło p. Nourrisson'a cieszy się powszechną sympatją publiczności, czego dowód najlepszy, iż okazała się potrzeba 3go wydania. Różni się ono tem głównie od dwóch dawniejszych, że podczas gdy tamte kończyły się na Leibnitz'u, trzecia edycja została doprowadzoną do Hegla. Tym sposobem mają czytelnicy obraz zupełny i treściwy, choć krótki, całej historii filozofii, w ramach biograficznych. Sama zaś książka zasługuje pod każdym względem na baczność uwagę, gdyż sąd autora zawsze bezstronny, styl jego lekki i jasny, wykład systemów wierny i wyczerpujący. Ma ona zaś niezaprzeczoną wyższość nad wielu niemieckimi historiami filozofii. Te bowiem rozprawiają tyle o „wielkim” Heglu, o „niesmiertelnym” Fichcie, o „bystrym” Herbarcie, o „głębokim” Schleiermacherze i Bóg wie, o jakich jeszcze geniuszach, jacy widać rodzą się w Niemczech co rok tuzinami, podczas gdy inne narody zapewne upośledzone od Opa-

trżności, liczą tylko małą liczbę prawdziwych myślicieli na długi szereg wieków tak, że młody czytelnik odurzony pochwałami i kadzidłami, wznoszącymi się na cześć chmurnych mędrców, zmarnowawszy najlepsze lata swoje nad ich niesmacznemi dziełami, chyba w starości, gdy już umysł jego zeszytniał, dowie się, że był jakiś Bossuet, Fénelon, Pascal, jakiś Augustyn św. lub Tomasz z Akwinu; ale wtedy już za późno: umysł w młodości wykrzywiony nie zdoła już gustować w wielkich, pogodnych myślach tych prawdziwie nieśmiertelnych geniuszów. P. Nourisson zarządził temu złemu, poświęciwszy znakomitym *chrześcijańskim* myślicielom obszerne rozdziały. Może skłonią one nie jednego czytelnika do tego, że mimo przesądów, wpajanych w niego od młodości, zabierze się do przeczytania ich wiekopomnych utworów, a wtedy przekona się niewątpliwie, że nie to dobre, co chwałą zwyczajni skribenci i sofisci o wysuszonych mózgach, że blade, z trudnością wyleżone, zagmatwane pomysły gabinetowych uczonych, ślęczących nad książkami a kuszących się o odtworzenie dzieła Najwyższego w zapleśniałych umysłach swoich, niczem nie są w przyrównaniu do natchnionych, pogodnych a jasnych słów wielkich Ojców kościoła i znakomitych francuzkich kapłanów XVII wieku, których od kolebki już otaczał Odwieczny hojnie światłem w badaniu prawdy.

---

*Les écoles épiscopales et monastiques de l'Occident depuis Charlemagne jusqu'à Philippe Auguste (768—1180), étude historique par Léon Maître. 8vo str. VIII i 313. Paris 1866. Dumoulin.*—Nie mieliśmy dotąd żadnej monografii o szkolném wychowaniu francuzkiém od IX do XIII stulecia. Prawda, że źródła, mogące posłużyć do monografii takiej, znane były oddawna, gdyż mieszczą się w zbiorach historycznych Mabillon'a, w Benedyktynów historyi literackiej Francyi, i licznych jużto francuzkich jużto niemieckich historykach i kronikarzach. Ze wszystkich tych źródeł i wskazówek skorzystał autor, zestawivszy je z wielką przezornością i wyprowadzivszy z nich wnioski oględne i trafne; tym sposobem ułożył obraz zajmujący, całkowity i wykończony. biskupich i klasztornych szkół we Francyi od czasów przebudzenia się życia duchowego za Karola W. aż do panowania Filipa Augusta, kiedy powstają pierwsze prawdziwe uniwersytety. Poznajemy, wiek po wieku, wszystkie główne ogniska oświaty w pojedynczych dyecezyjach duchowych kraju, poznajemy stan nauczycieli i uczniów; dowiadujemy się, jakie w szkołach tych wykładano nauki, jakich używano w nich podręczników, nareszcie jaką była edukacya wielkich panów i kobiet. Na końcu dzieła umieścił autor ciekawe wyciągi z katalogów najslawniejszych bibliotek klasztornych.

---